MONITOR

Na R. P. 1775.

Nro: XLIV.

Dnia 3. Czerw:

Amorem ſequitur ſuſpicio.

MCi Panie Monitor

Kiedym iuż zaczął z Wmć Panem korreſpondować o materyi kochania, y w dawnym liście okazał ślepą miłość, muſzę teraz co napiſać o Imci Panu Podeyrzeniu, przyrodnim Braciſzku ślepey Miłości, owey to Rozwodki, ktora była za J. O. Imć Panem Rozumem. Dla lepſzego wyrażenia

Uu w prze-

w dawnym liście użyłem iedney z awantur Arabſkich, w ninieyſzym znowu umyśliłem iedną z nich wtrącić. Nie maiąc kſiążki tey na dorędziu, nie wyrażam imion tych awanturnikow, o ktorych mam piſać, to tylko z dawnego czytania pamiętam, że pewnego Araba obligowała mocno chora żona, aby ſię iey poſtarał o iabłka, inaczey, umrzeć miała. Kochaiący ią mąż, ledwie y to z wielką trudnością, bo miały bydź w oſobliwym gatunku, doſtał kilka. Odſzedł on potym, á ſynek iego tak iedno z tych iabłko zprzątnął, że matka chora nie widziała, y poſzedł grać z dziećmi o nię. Pewny Murzyn niewolnik to poſtrzegłszy, owemu dziecięciu porwał go; potym w iednym mieyscu zſzedł ſię z owym Arabem, ktory poſtrzegłszy iabłko u niego y poznawszy, pytał ſię gdzieby kupił? Murzyn chcąc ſię pochwalić, iak też to y my umiemy, odpowiedział, że żona iego darowała mu na znak miłości; á nie wiedział, że ſię to tak przed

iey

iey mężem chwali. Arab ow podeyrzeniem opanowany, naparł się iabłka, y ledwie dostał od niego. Powrociwszy do domu, y obaczywszy iabłka nie wszystkie, pyta żony, gdzie się iedno podziało, owa powiada, że nie wie. On iey dopiero wymawia, na dowod pokazuie iabłko, na reszcie śmiercią karze, tak ukaraną w skrzyni zamkniętą, puszcza na morze. Lecz Bog nie cierpiący naymnieyszego sławy ludzkiey uszczerbku, dopuszcza, że skrzynka na morzu dostana, y otwarta, potym do sądu oddana, gdzie po rożnych inkwizycyach cała niewinność y ta awantura wyiawiona.

O iak to wielka nie tylko dla małżeństw ale też y dla amantek y amantow, przestroga! oto tu wszelkie zdawało się podobieństwo, á przecież iak fałszywe! gdy my tym czasem z iednego uyrzenia, lub takiey rzeczy, ktora iak pięść do nosa, do prawdy podobna, milionowe wnosiemy kon-

ſekwencye, y niekiedy okrutnie karzemy uroione w głowach naſzych zbrodnie. Niech żona męża zobaczy z inną gadaiącego, iuż ci on muſi ią kochać. nuż w gniewy, dąsy, za nic naywalnieyſza exkuza. Mąż nie raz nawet do pocałowania rączki Ieymciny nie bywa przypuſzczony; à owa rozmawiaiąca z nim nieboga, trudno y wyrazić iaką cierpi krzywdę na ſławie ſwoiey. Uyrzy podobnie Mąż żonę wdaiącą ſię z innym, choć dosyć przyſtoynie, patrzeć na to nie może, podſzepną też czaſem kochani ſławy ludzkiey ſzarpacze, udadzą albo wcale fałſzywie albo z iakich tylko pozorów ſądząc. Ach czegoż w ten czas od niego biedna zona nie cierpi, nie tylko na ſławie,ale czaſem y na ſkorze,á częſtokroć y życia poſtradać muſi. Podźże Wm Pan do amantow y amantek, tam zapewne ieſzcze więcey uyrzysz takich awanturek, oto tam za iedno uśmiechnienie ſię do inney, traci amant y wiarę y miłość, y ſławę u

ſwey

ſwey nayWiękſzey kochanki; y przeciwnie, nawet trafia ſię, że te niebogi nawet ſkóry ſwey miewaią poufałych z tey przyczyny garbarzow amantow. A niekiedy y śmierci z tey przyczyny praktykuią ſię między kochaiącymi ſię. Czyliż nie trafiało ſię y nie trafia że amant amantkę z podeyźrzenia zabił, albo że tak rzekę, zamęczył nieuſtannym martwieniem? że amant od amantki zoſtał zczarowany? lub otruty?

Prawdać że trudno miłością zbytnią zaſzybionemu poznać fałsz y prawdę, oſobliwie gdy ludzie zaczną udawać ſceny, okazywać ſię z wielką przyiaźnią ku takiemu amantowi, lub amantce, ubolewać nad nim, że ſobie obrał oſobę wcale tego affektu nie wartą, ieśli Dama iedna drugiey pſuie kredyt, nayczęściey przez zazdrość, ieśli mężczyzna, może także przez nienawiść gdy ieſt rywalem, albo czasem może oſławić przez fałszywe chwalenie ſię, iak poſpolicie teraz, kiedy ſię nawet z ſamych wyſtępkow chlubią, iak weźmie udawać, opiſywać wſzyſtkie okoliczności, trudno nie uwierzyć. Ale potrzeba pamiętać na to, że tyle było y ieſt ludzi Swiętych y poczciwych, ktorzy pod pozorem złych, dobre ukrywali czynności. O pewney paniencce czytałem, że maiąc ſię dobrze y urodziwą będąc zawſze iak naywięcey zgromadzała gachow do ſiebie na noc, zaś każdego w oſobnym pokoiu zamknąwſzy, mawiała: *dziękuy Bogu, że ſię tu znayduiesz, gdybyś gdzieindziey nocował, mogłbyś był ſrodze Boga obrazić, o mnie zaś ani nawet pomyśl nieucztiwie, bom czyſtość moią poślubiła Bogu.* Wſzak y Judyt pod pretextem dogodzenia żądzy Holofernesa, ſama do obozu iego poszedłszy, głowę mu ucina. Byli y tacy, kto-

ktorzy do nierządnych domow chodzili, a tam zamiast złych uczynkow, owe nierządnice nawracali do Boga? ktożby się spodział, y ktoby mogł inaczey sądzić, gdy te wszystkie okoliczności inaczey wierzyć kazały? dobrze więc uczyniemy, gdy posłuchamy P. S. wołaiącego na nas: *Synowie ludzcy niechcieycie sądzić.*

Ale mi tu podobno nie ieden y nie iedna odpowie: *trudno takiemu dowierzać, co wiary nie godzien, toż co nie trzeba nic o to mowić, że on albo ona mnie maiąc, innych patrzy?* nie bronię ia tego; ale w tenczas kiedy doskonale wyprobuiesz, że prawda. wszak ty osobliwie mężu? naylepiey musisz znać się na poczciwości twey żony, á za coż masz fałszywych baiek słuchać? bo to czasem się zdarzaią y tacy natręci, ktorzy radziby się wkraść w serce twey żonki, aże ona mocno się ma na ostrożności, dla zemszczenia się dziwne rzeczy na nią zmyślaią; albo też maią sobie za szczęście bydź iey Faworytami, choć ona bynaymniey o tym nie wie, oni przed obcemi szczycą się iey affektem. Otoż ieśli chcesz sądzić wszelki człowiecze bliźniego twego, pierwey zważ wszystko dobrze, iako radzi Seneka. Ale nie z lada bagatelkow: uyrzysz na przykład że twoia kochanka mile z innym obcuie, czyliż powinieneś zaraz źle o niey sądzić y bydź szarpaczem iey sławy? Toż samo y wam Damy iest zabronione. Moy Boże! coż teraz za czasy? gdzie się owa dawna miłość w ludziach podziała. niech teraz kawaler będzie spytany: czemuś się z tą nie ożenił, ktorąś tak bardzo kochał? bom, odpowie, *cnoty y poczciwości szukał*: Czymże sobie zarobiła na ten choć niby delikatny przytyk y osławienie? oto do tego y owego się uśmichnie, żartnie

cuie wcale przyzwoicie, gada wesoło, albo czasem co cicho, od tego y owego, ktorego za niepoczciwego maią, odciągnąć się nie może, y choć bardzo ostrożnie z nim się wdaie, warta tego panegiryku. Czyliż iest sumnienie źle ztąd o ney sądzić? nawet choćbyś ią widział w oczywistym niebespieczeństwie, tedy ieśli masz iaki sposob, ratuy, albo przynaymniey uboliway nad nią, á nigdy nie sądź, bo siła czyni, co musi. Boycie się tey pogrożki, z ktorą się odzywa naywyższy Sędzia. *Sprawiedliwości y sądy wasze sądzić będę.* A chociażbyście osobliwie wy Mężowie byli nieochybnie pewni, że żonki wasze nie dochowuią wam poprzysiężoney wiary, radzę lepiey tak sobie postąpić, iak pewny Pan cudzoziemski, ktoremu gdy pokoiowa donosiła, że u leymci ten á ten bywa, on iey niedawał wiary, y gdy mu dała znać, że teraz się ow gaszek u leymci znayduie, Pan Mąż wziąwszy w iedną rękę pistolet, á w drugą świecę, poszedł sam do pokoiu, á uyźrzawszy prawdę, nayprzod zabiciem pogroził mu, potym otworzywszy okno, kazał mu uciekać, y nie bywać więcey; żonę rownie postraszywszy, kazał powtorzyć przysięgę, á potym mile ią przyiął, wyszedłszy zaś z pokoiu zawołał oney pokoiowy, á pokazawszy iey, że nie ma u leymci nikogo, zganił iey te plotki, y zaraz za to odprawił. Zona tak wielkim zbytkiem afektu męzowskiego zniewolona, poprawiła się y przykładnie dokonała żywota swoiego. Mąż y żona iest to dusza w dwoch ciałach iedna. Gdy iedno drugie gani lub chwali, samo się potępia lub szacuie. Ganić żonkę y uskarżać się na nię, iest to okazywać niedostatek własnego rozumu, tak w obraniu niedo-

skona-

ſkonałey towarzyszki, iako też y w nieumieiętnym rządzeniu tą, ktora przyſięgą obowiązała ſię do poſłuſzeńſtwa, poſpolicie mowią, że każda liſzka ſwoy ogon chwali. To ma ſtoſować do ſiebie roſtropne małżeńſtwo. Zona każda ma pamiętać na obowiązek poſłuſzenſtwa, ktore Mężowi poprzyſięgła, y na to co powiedział Bog matce iey Ewie, że będziesz pod władzą Męża twego. A tu pobudka z miłości ku Bogu y przykazow iego. Powtore kłocić ſię y oſławiać iedno drugie, ieſt to tym bardziey pobudzać do złego, y nieuſtannego kłopotu, y wyſtawiać ſię na cel obmowom ludzkim. Otoż druga pobudka z miłości własnego pokoiu y dobrey ſławy. Można ſtrofować ale po cichu; z łagodnością, y gdy ieſt w dobrym humorze, bo rozgniewanemu przez zawſtydzenie lub uſzczypliwe ſłowa, lekarſtwo trucizną ſię zdaie. Co o małżonkach wyrażam, toż y kochaiący ſię niech do ſiebie ſtoſuią. Bo ieſzcze większa rzecz wziąść ſławę paniencé, lub nie żonatemu. Powtore niech uważą amanci y amantki, że za plotki ledwie śliny warte, mogą utracić, uwierzywſzy im, tę przyiaźn, ktorą naywięcey w życiu ſwoim ſzacuią, y ktorey utrata może ich potym przywieść do oſtatniey deſperacyi.

Niech nikt nie rozumie, aby mię prywata iaka pobudziła do tych wyrazow. Bo to z pobudek téy miłości piſzę, dla ktorey raz na zawſze obowiązałem ſię bydź z nieodmienną przychylnością Oyczyzny y

WM Pana
ſzczerze życzliwym ſługą
Patr. Kraiolubſki.